

KS. ZBIGNIEW CIESZKOWSKI

Chrystocentryzm pobożności eucharystycznej

Rok Eucharystyczny 2004/2005. W wydanej przez Kongregację ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Instrukcji „Redemptionis Sacramentum” czytamy „.....Tajemnica Eucharystii jest zbyt wielka, ażeby ktoś mógł pozwolić sobie na traktowanie jej wedle własnej oceny, która nie szanowałaby jej świętego charakteru i jej wymiaru powszechnego”¹ Ojciec św. Jan Paweł II ogłaszając Rok Eucharystyczny wyszedł od słów: „Mane nobiscum Domine” (Zostań z nami Panie!). Te słowa zaczerpnął Ojciec św. z wydarzenia po Wielkim Piątku. W poranek wielkanocny, kiedy dwaj uczniowie wracali do Emaus: zawiedzeni, zrezygnowani i wystraszeni, spotkali Jezusa, chociaż nie wiedzieli, że to był On. Pytał ich, co się stało w tych dniach. A oni zdziwieni, że jest ktoś, kto nie wie, co się działo w Jerozolimie z Jezusem, którego ukrzyżowali, chociaż nic złego nie uczynił. A Ten Nieznajomy wyjaśnia im to, co zapowiadali prorocy. I tak doszli do wsi, a On chciał iść dalej² Zaprosili Go do swojego domu. Kiedy wziął chleb i połamał, poznali Go przy „Łamaniu chleba” On jednak zniknął im sprzed oczu. I nie mogli sobie darować, że Go nie poznali. „Zostań z nami!” Chrystus został z nami w Eucharystii: „Ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do skończenia świata”; w Uczcie eucharystycznej; w Ofierze eucharystycznej; w Zgromadzeniu eucharystycznym. Trzeba spotykać Jezusa Chrystusa nieustannie. Trzeba nieustannie zapraszać Go do swojego życia i wprowadzać Go – jak napisze Jan Paweł II w Liście „Novo millennio ineunte” „w samo centrum spraw ludzkich” Trzeba przyznać, że coraz więcej uroczyści

¹ Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, Instrukcja „Redemptionis Sacramentum”, O tym, co należy zachować, a czego unikać w związku z Najświętszą Eucharystią, s. 11.

² Mt 28, 20 b.

osobistych, rodzinnych, narodowych a nawet państwowych wiążą katolicy ze Mszą św. I dobrze. Jednak nie zawsze w tych uroczystościach Chrystus jest najważniejszy. Czasem ważniejsza bywa sukieneczka komunijna; czasem ważniejszy bywa biały welon czy samochód weselny; czasem ważniejszy bywa człowiek aniżeli Chrystus. I to jest smutne i jakże często śmieszne.

„Oczy ich były niejako na uwięzi” Chrystusa w Eucharystii poznaje się nie oczyma, ale przez wiarę: „....Wiarą ukorzyć trzeba zmysły i rozum swój, bo tu już nie ma chleba, to Bóg, to Jezus mój (...) Chciałbym tu być Aniołem, co śpiewa ciągle cześć. Z rozpromienionym czołem Tobie swe serce nieść” (z pieśni eucharystycznej „Jezusa ukrytego”). Przed Jezusem w Eucharystii trzeba z pokorą przyklęknąć; idąc obok świątyni trzeba, by myśl choć na chwilę zatrzymała się przed tabernakulum; przed przyjęciem Komunii św. zatroszczyć się o czystość sumienia i serca a symbolem tego przygotowania i tej gotowości jest godzinny post eucharystyczny. Trzeba, by Msza św. była najważniejszym wydarzeniem każdej niedzieli. Tego domaga się katolicka wiara, tego uczy Kościół, gdyż przez te wszystkie akty i zachowania Chrystus ma być bardziej uwielbiony w nas i przez nas. Rok Eucharystyczny to kolejna szansa, by pogłębić świadomość eucharystyczną, jak i ugruntować eucharystyczną pobożność.

1. Eucharystia - wyrazem wiecznotrwałości kapłaństwa Chrystusa

Jezus Chrystus jest kapłanem na wieki. Dzieje się tak dlatego, iż Jego istnienie jest wieczne jako Wcielonego Słowa. Właśnie we Wcieleniu wyraził się najpełniej sposób egzystencji Syna Boga preegzystującego Logosu: "Jezus jest bowiem człowiekiem <dla innych>, ponieważ był On całkowicie zorientowany na życie <dla Boga i z Boga>"³ Wejście Syna Bożego w świat, w momencie Wcielenia, staje się dla Niego rodzajem proegzystencji, inaczej, wiecznotrwałym byciem dla grzesznego człowieka, który potrzebuje zbawienia, wyzwolenia oraz pełni życia, bowiem Jezus „zaangażował się dla grzeszników i biednych zgodnie z relacjami Ewangelii - aż do wejścia w śmierć... wydał On siebie samego do końca i całkowicie... Takie bowiem oderwanie się od siebie i całkowicie bezinteresownie transcendowanie (wyjście poza i ponad siebie) ku bliźniemu jest antropologicznie możliwe wyłącznie jako działanie i skutek wyniszczającego transcendowania ku Bogu. Jezus Chrystus żyje wszelako przede wszystkim z Boga i dla Boga. On był przecież <na początku> u Boga"⁴

³ H. Schurmann, *Der Proexistenz Christus - die Mitte des Glaubens von morgen*, Diakonia 3 (1979), s. 149.

⁴ A. Nossol, *Teologia bliższa życiu*, Opole 1984, s. 16.

Wiecznotrwały charakter kapłaństwa Chrystusa dostrzegany jest już w samym ustanowieniu Eucharystii. Wskazuje na to koloryt paschalny Ostatniej Wieczerzy: "Chrystus spożył z uczniami Paschę według ówczesnych zwyczajów żydowskich (...) Jezus ustanowienie Eucharystii włączył w ucztę paschalną. Jest to niezwykle ważne, ponieważ wskazuje na sens, jaki Jezus chciał nadać Eucharystii. Jest ona najpierw <nową Paschą>, realizującą w sobie istotne aspekty Paschy żydowskiej, podniesiona jednak do poziomu zbawienia definitywnego"⁵ Ostatnia Wieczerza dzięki temu, iż w czasie jej trwania Chrystus ustanawia Eucharystię, jest "pamiętką" wydarzenia zbawczego dokonanego przez ofiarę krzyżową⁶; "aktualizacją" zbawienia dokonanego w Chrystusie i przez Chrystusa na krzyżu⁷; "uobecnieniem" umożliwiającym dostępowanie zbawienia przez krzyż⁸; "proklamacją" zjednoczenia z Chrystusem Ukrzyżowanym⁹ oraz "antycypacją" doskonałego i definitywnego zbawienia wiecznego¹⁰ Nowe Przymierze, przypieczętowane przez Chrystusa na krzyżu, znajduje swój wiecznotrwały wymiar w Eucharystii, gdyż "wykonane przez Jezusa gesty oraz wypowiedziane słowa, nawiązujące świadomie do Starego Testamentu, wskazują wyraźnie, że za moment ustanowienia nowego przymierza i ukonstytuowania Ludu Bożego-Kościola należy uważać Ostatnią Wieczerzę, jako antycypowaną sakramentalnie ofiarę Krzyża(...). Lud zaś, jaki formuje, jest nowym Izraelem. Uczta, w ujęciu biblijnym, ma charakter społeczny i mesjański: tworzy ona wspólnotę, jest obrazem Królestwa Bożego i prorockim znakiem uczestniczenia w dobrach eschatologicznych obiecanych ludowi Bożemu"¹¹

Jedynie Chrystus, jako prawdziwy Syn Boży oraz Wcielone Słowo, mógł swoją ofiarą krzyżową przypieczętować wiecznotrwałe kapłaństwo, co wyraża wspólnota Kościoła sprawująca Eucharystię: " Eucharystia ostatniej wieczerzy, tworząc i umacniając wspólnotę wiernych, buduje Kościół. Jest on wspólnotą ludu Bożego, a cóż może być lepszą i ściślejszą więzią od tej, którą jest Jezus Chrystus, Zbawiciel nasz, mieszkający w wiernych przez Eucharystię. Jest więc ona więzią Kościoła... jest to więź przyjmowana

⁵ J. Kudasiewicz, *Sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego*, Warszawa 1981, s. 211.

⁶ Por. T. Barosse, *Pascha i Wieczerza paschalna*, Concilium 1-10 (1968), s. 554-560.

⁷ Por. H. Schurmann, *Słowa Jezusa przy Ostatniej Wieczerzy w świetle wykonanych przy niej czynności*, Concilium 1-10 (1968), s. 589-597.

⁸ Por. A. Gerken, *Teologia Eucharystii*, Warszawa 1977.

⁹ Por. A. Penna, *Eucharystia a Msza św.*, Concilium 1-10 (1968), s. 575-582.

¹⁰ Por. J. Ernst, *Znaczenie Eucharystycznego Ciała dla jedności Kościoła i kosmosu*, Concilium 1-10(1968) s. 583-589.

¹¹ J. Kudasiewicz, *Sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego*, s. 215.

dobrowolnie, a jej moc zależy i od nas, tj. chrześcijan wierzących i kochających"¹²

2. Eucharystia a rzeczywistość Chrystusowego Kościoła

„Eucharystia” jak sama nazwa wskazuje, jest „dziękczynieniem” Kościoła Panu Bogu przez Chrystusa w Duchu Świętym za wszystko. Dziękczynienie to ma wymiar wspólnotowy, kiedy dziękuje cały Kościół na mocy powszechnego kapłaństwa wszystkich ochrzczonych. Eucharystia jako dziękczynienie nie jest jednak prywatnym gestem jak np. modlitwa, post czy jałmużna i wiele innych form oddawania czci i dziękczynienia Bogu¹³. Eucharystia sprawowana przez kapłana jest zawsze aktem publicznym. Nawet formularz tzw. Mszy św. bez ludu jest aktem publicznego kultu, choćby odprawiał ją kapłan sam w zaciszu pokoju. Kapłan ze swej istoty jest „alter Christus”, a w sprawowaniu Eucharystii zawsze czyni dzięki „in Persona Christi”. Wierny świecki, nie będący kapłanem, nigdy Eucharystii nie „sprawuje”, nigdy jej nie „odprawia”, ale zawsze w niej „uczestniczy” w sposób pełny lub niepełny. W świadomości wiernego świeckiego nigdy Eucharystia nie może posiadać rangi nabożeństwa, gdyż nabożeństwo – nawet w większej wspólnocie wiernych – pozostaje zawsze indywidualnym i osobistym zwróceniem człowieka ku Bogu, natomiast uczestnicząc w Eucharystii przez wspólnotę i ze wspólnotą jednoczy się z Bogiem: nie tylko prosi, ale wielbi, dziękuje i dokonuje prześlągania.

Kościół jest szczególnym miejscem zbawienia człowieka. Eucharystia w Kościele zajmuje miejsce szczególne, czego wyrazem jest określenie „Najświętszy Sakrament” odnoszone tylko do Eucharystii: „...chrzest jest korzeniem tajemnicy zbawienia człowieka w Chrystusie...sakrament Ciała i Krwi Pańskiej stanowi koronę i szczyt tego zbawienia”¹⁴. Chrystus jako sprawca zbawienia w Eucharystii i poprzez Eucharystię, wkracza w świat człowieka, którego zbawił przez swoje życie i wydarzenia paschalne, a tu i teraz zbawia człowieka w Eucharystii, w której uobecniane jest życie i

¹² J. Kudasiewicz, *Zbawcze dzieło Jezusa Chrystusa*, w: Jezus Chrystus, Lublin 1988, s. 211.

¹³ Poszczególne wierny-świecki sam na własną rękę nie może sprawować Eucharystii z zasadniczego powodu, jakim jest brak święceń. To samo tyczy większej liczby wiernych nie będących kapłanami. Dlaczego nie każdy chrześcijanin może sprawować Eucharystię jako dziękczynienie? Wierny świecki nie będący kapłanem nigdy Eucharystii nie „sprawuje”, nigdy jej nie „odprawia”. Wierny świecki w Eucharystii „uczestniczy” w sposób pełny lub niepełny.

¹⁴ S. Nagy, *Kościół a Eucharystia*, w: Praca zbiorowa (red. S. Napierała), Poznań 1987, s. 113.

misterium paschalne Jezusa Chrystusa poprzez swą bosko-ludzką obecność jednocześnie w trzech warstwach: Eucharystii jako ofiary, Eucharystii jako komunii i Eucharystii jako realnej obecności. Warstwa ofiary ukazuje, iż Eucharystia jest aktem dokonania przez Jezusa Chrystusa pojednania ludzkości z Bogiem czyli jest „sakramentem ofiarniczego aktu Chrystusa”¹⁵ Warstwa komunii ukazuje, iż eucharystia jest aktem zjednoczenia Chrystusa ze wszystkim, co ludzkie, dzięki postaciom eucharystycznym (por. zamknięcie się Chrystusa w postaci chleba i wina) oraz aktem zjednoczenia Chrystusa z człowiekiem w życiu nadprzyrodzonym (jako pokarm na życie wieczne i antycypacja zmartwychwstania ciała). Warstwa trzecia ukazuje, iż Eucharystia jest realną obecnością Jezusa Chrystusa Zbawiciela zapowiedzianą tuż przed wniebowstąpieniem: ...a oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do skończenia świata”¹⁶ Obecność ta ma charakter nie tylko realny, ale i stały, prawdziwy i wiarygodny, i jako taka stanowi gwarancję dokonującego się dzieła zbawienia w świecie, w Kościele i przez Kościół. I to jest zasadniczy motyw sprawowania Eucharystii. Najświętsza Ofiara w Kościele nie może więc być sprawowana inaczej niż jako akt zbawczy. Stąd przy sprawowaniu Mszy świętej nieustannie należy rozeznawać tzw. wzgląd duszpasterski, który wyeliminuje sprowadzenie samej Eucharystii do roli jedynie swoistego „ozdobnika” życia Kościoła czy społeczności świeckiej. Eucharystia staje się znakiem rozpoznawczym wspólnoty - Kościoła, czy to powszechnego czy to partykularnego. O kościelnej „communio” najbardziej świadczy fakt „wszczepienia” w Chrystusa, co jednocześnie jest wyrazem o faktycznej i formalnej przynależności do Kościoła. „Wszczepienie” w Chrystusa ma charakter trwały i ponadczasowy, bowiem rozpoczyna się tu i teraz na ziemi a przedłużone jest poza śmierć, trwa wiecznie jako zapowiedź oglądania Boga twarzą w twarz” Kościół, jako „communio”, wyraża się poprzez relacje: Kościół – Chrystus, gdzie, „kościelna communio” stanowi Mistyczne Ciało Chrystusa; poprzez relację Kościół-ochrzczeni, gdzie „kościelną communio” wyraża „jedno Ciało” składające się z wielu członków, które pomimo liczebności i różnorodności stanowią jedno w Chrystusie; poprzez relację Kościół–celebracja liturgiczna Eucharystii, gdzie „kościelną communio” wyraża „wspólnota eucharystyczna” widoczna w „przewodnictwie celebransa” (najbardziej biskupa w otoczeniu swego prezbiterium) oraz poprzez relację osoba ludzka ochrzczona - szersza wspólnota, gdzie „kościelną communio” wyraża „obecność”, „uczestnictwo”, „duchowa łączność” Eucharystia, dzięki swej sakramentalnej materii i formie (tj. chleba, wina; ofiarowaniu darów, konsekracji; i rozdzielaniu komunii św.), ukazuje swój wymiar doczesny i wieczny; swoją tajemnicę i widzialność; swoją ludzkość i

¹⁵ J M Tillard, *Eucharistie, Pagues de L'Eglise*, Paris 1964, s. 257

¹⁶ Mt 28, 20 b.

boskość; swoją świętość i grzeszność (por. układ eucharystycznej celebry). Kościół, w swym wymiarze eucharystycznej communio, jest trójpostaciowy - jako Kościół w wymiarze ziemskim („pielgrzymujący”, „walczący”); w wymiarze niebieskim („tryumfujący”); w wymiarze czyśćca („zadościerpiący”, „oczyszczający w miłości”). Wyrazem eucharystycznej communio Kościoła pielgrzymującego jest „braterstwo wiary”; wyrazem eucharystycznej communio Kościoła tryumfującego jest „patronat”, natomiast wyrazem eucharystycznej communio Kościoła oczyszczającego się jest „wstawiennictwo” Kościół jako „communio” jest naszą Matką, bo rodzi nam Chrystusa; Kościół nas karmi: chroni, leczy, umacnia; Kościół nas prowadzi: poucza, napomina, karci; Kościół nas leczy: nieustannie podtrzymuje, nieustannie nawraca, nieustannie przywraca. Świadczy o tym zewnętrzny fakt przyczynowy, a mianowicie „na Ostatniej Wieczerzy wokół Jezusa zgromadziło się dwunastu Apostołów(...). Apostołowie <stali się załączkami nowego Izraela, a równocześnie początkiem świętej hierarchii>. Ofiarując im jako pokarm Ciało i swoją Krew Chrystus wprowadził ich w tajemniczy sposób w Ofiarę, w której wkrótce na Kalwarii miał złożyć samego siebie”¹⁷

Eucharystia jako Sakrament jest przede wszystkim spotkaniem z Chrystusem Zmartwychwstałym. Warunkiem tegoż spotkania jest wiara. Owocem tegoż spotkania, jak zresztą w każdym innym sakramencie, łaska Boża: lecząca, przemieniająca, uświęcająca i przebóstwiająca.

Eucharystia, przede wszystkim jako spotkanie z Chrystusem Zmartwychwstałym, jako taka jest równocześnie szkołą życia chrześcijańskiego: budzenia chrześcijańskiej świadomości jak i kształtowania postawy chrześcijańskiej pobożności. Warunkiem uczestnictwa w tej szkole jest świadome i dobrowolne uczestnictwo w chrześcijańskim życiu Kościoła jako wspólnoty sakramentalnej. Owocem tegoż uczestnictwa jest przemiana umysłu, przemiana woli, przemiana serca i przemiana życia. Przemiana ta ma charakter niesłychanie radykalny: wychodzenia do świata jako znak sprzeciwu dla świata czyli od człowieka zmysłowego do człowieka duchowego. Kulminacyjnym punktem tej przemiany jest antycypacja życia wiecznego - w spożywaniu Eucharystycznego Ciała i Krwi Chrystusa. Przemiana dokonująca się w człowieku staje się zatem świadectwem prawdziwości, autentyczności i wiarygodności soborowego postulat: „Eucharystia stanowi źródło i szczyt chrześcijańskiego życia”, oczywiście: „życia Kościoła” jak i „życia człowieka”

¹⁷ Jan Paweł II, Encyklika „Ecclesia de Eucharistia”, 21.

3. Pobożność w całokształcie chrześcijańskiej postawy

Pobożność należy do istotnych cech religijnej postawy człowieka. Bez pobożności stosunek do Boga jest po prostu martwy: z jednej strony martwym jest suchy intelektualizm religijny, natomiast z drugiej strony martwym jest religijny formalizm. Obie postawy nie doprowadzają do rzeczywistego spotkania z Bogiem, a tym samym nie pozwalają Boga prawdziwie odkryć, poznać, pokochać i zjednoczyć się z Nim.

Pobożność prawdziwa wyraża się w jakiejś szczególnej wrażliwości człowieka na Boga, co znajduje swoje źródło nade wszystko w pragnieniu Boga. Prawdziwa pobożność jest darem Ducha Świętego obok mądrości, rady, rozumu, męstwa, umiejętności i bojaźni Bożej: "To mówi Pan:<...wyleję Ducha pobożności>"¹⁸

Prawdziwa pobożność to jakaś szczególna wrażliwość człowieka wierzącego, który widzi inaczej niż pozostali. Szczególne widzenie świata oczyma człowieka pobożnego niejednokrotnie rodzi na zewnątrz antagonizm świata i ludzi tego świata wobec pobożnych i wobec wszelkiej pobożności, czy to z powodu niezrozumienia, czy to z powodu sprzeciwu. Czego dotyczy wrażliwość, jaka jest pobożność? Polskie słowo "pobożny" - znaczy patrzący na otaczający świat po Bożemu czyli tak, jak widzi Bóg, czyli zgodnie z planem Boga. Patrzyć po – Bożemu, to znaczy widzieć całe dobro i piękno człowieka i świata. To nic innego, jak zachwycić się człowiekiem. Potrafił to wyrazić słowami pobożny Psalmista: "Kim jest człowiek...? Uczyniłeś go niewiele mniejszym od aniołów, chwałą i czią go obdarzyłeś"¹⁹ Patrzyć po – Bożemu, to nic innego jak, widzieć człowieka w całej prawdzie. Potrafił to wyrazić pobożny polski poeta: "Czymże ja jestem przed Twoim obliczem prochem i niczem, ale gdym Tobie moją nicość wypowiadał (tj. uznał i wyznał), ja proch będę z Panem gadał" Patrzyć po – Bożemu, to zachwycić się pięknem świata. Potrafił to wyrazić człowiek pobożny św. Franciszek Biedaczyna z Asyżu. Dla niego: "Bratem było słońce, księżyc, ogień, wiatr, a nawet wilk. Siostrami były: jaskółki, gwiazdy, woda, ziemia, a nawet sama śmierć"²⁰

Co powoduje szczególną wrażliwość człowieka pobożnego? Człowiek pobożny ma Boga w sercu i dlatego zwykłymi oczyma ludzkimi patrzy jednak na świat i ludzi po – Bożemu. Pełnić wolę Bożą; to wiedzieć, czego chce od nas Chrystus, nasłuchiwać, co Duch mówi do Kościoła, okazywać należne posłuszeństwo Kościołowi jako Matce oraz być bratem dla każdego

¹⁸ Za 12,9-10.

¹⁹ Ps 8,1 n.

²⁰ W a r o , *Św. Franciszek a przyroda*, Kraków 1983 s. 231.

człowieka. Bóg niełatwo wchodzi do serca człowieka, nie wdiera się do serca ludzkiego tak jak to próbuje czynić szatan. Bóg czeka, abyśmy otworzyli serce pragnąc, by Bóg w nim zagościł: "Boże mój, Boże, szukam Ciebie i pragnie Ciebie moja dusza. Ciało moje tęskni za Tobą, jak ziemia zeschła i łaknąca wody"²¹ Mając Boga w sercu, człowiek nie wstydy nazwać siebie człowiekiem pobożnym i daje ochotnie świadectwo swego patrzenia na świat i ludzi po Bożemu: "Wszyscy dzięki wierze jesteście synami Bożymi w Chrystusie Jezusie. Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa"²²

Zwykło się niekiedy pobożność mierzyć i zamykać jedynie w ramach tzw. „praktykowania”: chodzenie do kościoła, odmawianie pacierza czy nadrabianie miną, skupioną czy pochyloną postawą itp. Co na to Chrystus? Powie wprost: "Strzeżcie się, abyście uczynków pobożnych nie wykonywali przed ludźmi po to, aby was widzieli.. chwalili"²³ Chrystus w żadnym wypadku nie odrzuca zewnętrznych gestów pobożnych. Odrzuca natomiast takie gesty zewnętrzne pobożności, których motywacją jest jedynie wzgląd ludzki : "po to, aby was widzieli, aby was chwalili"²⁴ Praktyka pobożności ma być przede wszystkim świadectwem towarzyszącym wyznaniu wiary w Boga. To świadectwo wiary może mieć miejsce tylko wobec ludzi i z ludźmi. Praktyka pobożności nigdy nie może jednak być wykonywaniem czegokolwiek dla ludzi, aby widzieli, że jesteśmy pobożni, aby o nas mówili, że jesteśmy pobożni, aby nas chwalili za naszą pobożność, czy też aby nas oceniali pod względem pobożności. Byłby to wyraźny błąd legalizmu i rytualizmu, któremu ulegli faryzeusze. Niegdyś ich prawdziwa wiara i świadectwo zostały zdegenerowane dwulicowością poprzez praktyki pobożne czynione jedynie dla oka ludzkiego. W takim znaczeniu Chrystus chce wyraźnie przestrzec swoich wyznawców - zarówno przed utratą autentycznej wiary, jak i przed degeneracją zewnętrznego świadectwa, wyrażanego tzw. praktykowaniem pozbawionym wiary. Niebezpieczeństwo faryzeizmu. chociaż trudne do odkrycia i zdemaskowania, grozi jednak każdemu człowiekowi wierzącemu, jeśli zabraknie mu rzeczywistego odniesienia swojego życia do Boga, a co za tym idzie, braku Bożego spojrzenia na świat i rzeczywistość go otaczającą. Postawa pobożności jest więc postawą wobec Boga i dla Boga: "Oto wpatruję się w Ciebie w świątyni, by ujrzeć Twą potęgę i chwałę Twoją; łaska cenniejsza od życia, więc sławić Cię będą moje wargi.

Pobożność jako postawa, jest zewnętrzną „manifestacją

²¹ Ps 63,2n.

²² Ga 3,26.

²³ Mt 6,1a.

²⁴ Mt 6, 1b.

posłuszeństwa w wierze”, czyli podporządkowania: umysłu, serca i sumienia - postępowaniu zgodnie z wolą Bożą: tak „jak chce Bóg”, a nie tak, jak chce świat, drugi człowiek czy nawet tak, jak ja chcę.

4. Istotne przejawy chrystocentrycznego rysu pobożności eucharystycznej

Pobożność eucharystyczna czyli posłuszeństwo znajdujące swoje uzasadnienie w tajemnicy Eucharystii ze wszystkimi jej historiozbawczymi aspektami, znajdujące także swoje odzwierciedlenie w odniesieniu wszystkiego do obecności Chrystusa w Eucharystii w sensie doprowadzenia posłuszeństwa do Eucharystii i w sensie wyprowadzania posłuszeństwa z Eucharystii. Cieszy powrót do ożywienia niektórych praktyk pobożności eucharystycznej np. adoracji Najśw. Sakramentu. Napawa nadzieją pojawienie się nowych form eucharystycznej pobożności. Zasadnymi wydają się być pytania o formy i praktyki pobożności eucharystycznej: Dlaczego tyle starych form i praktyk zanika, choć mają one głęboko eucharystyczne uzasadnienie? Dlaczego nowe formy w wielu wypadkach nie pogłębiają świadomości i nie kształtują pobożności eucharystycznej?

Punktem odniesienia postawy pobożności, towarzyszącej świadectwu wiary, jest jej rys chrystocentryczny wyrażony w doksolonii: „do Boga Ojca, przez Chrystusa w Duchu Świętym” Celebracja eucharystyczna w wielu miejscach w ten czy inny sposób uświadamia jej uczestnikom ten chrystocentryczny rys. Pobożność jako „manifestacja posłuszeństwa w wierze”, tym samym jest zewnętrzną manifestacją wewnętrznej relacji chrześcijanina do Chrystusa, relacji do Kościoła, relacji do braci w wierze, jak również relacji do ludzi nie będących członkami ani wspólnoty wiary, ani wspólnoty religii. Pobożność eucharystyczna to zewnętrzna manifestacja posłuszeństwa w wierze, do którego zobowiązuje nas obecność Chrystusa w Eucharystii ze wszystkimi tego konsekwencjami. Pobożność eucharystyczna ma podstawowy wymiar, jaki stanowi jej rys chrystocentryczny, ponieważ „szczególnie chętnie kieruje swą uwagę na tajemnicę Syna Bożego, który z miłości do ludzi stał się dzieckiem, naszym bratem, rodząc się w nędzy z pokornej i ubogiej Dziewicy Maryi...żywo się też interesuje ona tajemnicą męki i śmierci Chrystusa”²⁵ Wyrazem chrystocentrycznego wymiaru pobożności eucharystycznej jest szczególna wrażliwość na obecność Chrystusa w Liturgii Słowa, w Liturgii Eucharystycznej, jak i w Zgromadzeniu Eucharystycznym, ta szczególna wrażliwość człowieka pobożnego znajduje swój wyraz w ohotnym uznaniu jak i w szczerym

²⁵ Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii. Zasady i wskazania, Poznań 2003, 62.

wyznaniu tej obecności Zmartwychwstałego słowem (głoszonym, słyszonym, przyjętym) i czynem (apostolstwo kapłańskie, apostolstwo wiernych świeckich).

Z chrystocentrycznym rysem eucharystycznej pobożności ściśle związany jest wymiar pneumatohagijno-eklezjologiczny. W tym wymiarze, w sposób zewnętrzny, pobożność manifestuje nie tylko obecność i działanie Ducha Świętego w konsekracji eucharystycznej, ale również to, iż Duch Święty jest obecny w sposób stały i czynny w społeczności kościelnej²⁶ Wyrazem tegoż wymiaru pobożności eucharystycznej jest „celebracja Eucharystii”, zarówno co do eucharystycznej, sprawowanej ze strony kapłana-celebransy (koncelebransy), jak i co do uczestnictwa ze strony samych wiernych świeckich: fizyczna obecność, duchowa łączność (w razie poważnej i uzasadnionej przeszkody) jak i włączenie się w akcję liturgiczną (tj. służba liturgiczna, śpiew, odpowiadanie itd.).

Celebracja eucharystyczna ma podkreślać i wyrażać nie tylko samą obecność Chrystusa w Eucharystii , ale Ducha Świętego, który czyni tę obecność Chrystusa Zmartwychwstałego w Eucharystii możliwą, faktyczną i realną. To Duch Święty, obecny w Kościele, na podobieństwo duszy w ludzkim ciele, sprawia, że zgromadzeni wokół ołtarza ludzie ochrzczeni stają się rzeczywistą, prawdziwą i realną wspólnotą eucharystyczną, zgromadzoną wokół Chrystusa Zmartwychwstałego. Wyrazem tej wspólnoty jest Komunia św., w formie faktycznego spożywania Ciała i Krwi Chrystusa, jako istotny warunek pełnego uczestnictwa w Eucharystii bądź to tzw. komunii duchowa. W jednej i drugiej formie Duch Święty sprawia więź zarówno pomiędzy poszczególnymi członkami konkretnego zgromadzenia eucharystycznego jak też i więź tego eucharystycznego zgromadzenia ze wszystkimi wspólnotami gromadzącymi się wokół ołtarza eucharystycznego gdziekolwiek na świecie, w jakimkolwiek czasie i w jakichkolwiek okolicznościach.

Zgromadzenie eucharystyczne nigdy nie nosi na sobie znamion prywatnego kultu, zarówno co do celebracji, jak i co do uczestnictwa. Zawsze bowiem ma charakter publiczny i ogólnoelektoralny. Świadomość eucharystycznej communio w Duchu Świętym Kościół żywił od początku, czego świadectwo dają już najstarsze przekazy chrześcijańskie.

Publiczny i uniwersalny charakter communio eucharystycznej odnosi się do sprawowania eucharystii przez kapłanów i do uczestnictwa w niej wszystkich ochrzczonych, co przypomniał Ojciec św., Jan Paweł II, w *Wieczniku*, gdzie: „jedno kapłaństwo Jezusa Chrystusa, w którym my wszyscy uczestniczymy, zostało ustanowione (...) jednoczymy się z Kościołem na każdym miejscu i w każdym czasie. Zjednoczeni z Głową Kościoła

²⁶ Tamże, 61.

pozostajemy w komunii z Piotrem, Apostołami i ich następcami poprzez wszystkie wieki. W jedności z Maryją, świętymi, męczennikami, ze wszystkimi ochrzczonymi, którzy żyli w łasce Ducha Świętego, wykrzykujemy < Marana tha. Przyjdź Panie Jezu>. Prowadź nas i wszystkich wybranych do pełni łaski w Twym wiecznym Królestwie”²⁷

Wszystkie elementy zewnętrzne pobożności eucharystycznej mają wyrażać i podkreślać rzeczywiste zwołanie („qahal Jahwe”) dokonane przez Ducha Świętego w każdej eklezjalnej wspólnoty. W takim sensie Eucharystia buduje sam Kościół²⁸, jego istotny kształt, jego istotne więzi, jak i jego podstawowe posłannictwo wobec świata. Eucharystyczna pobożność nie ogranicza się do wymiaru widzialnego i doczesnego Kościoła, ale swoim wyrazem ukazuje jego wymiar pozaziemski, kiedy to chrześcijanie, będąc członkami pielgrzymującego (tj. walczącego) Kościoła na ziemi, czerpią swoją pobożność zarówno w formie jak i w treści z rozważania tajemnicy tryumfującego w niebie i cierpiącego w czyśćcu Kościoła, a tym samym daje świadectwo pragnienia więzi z tymi dwoma obliczami tego samego Kościoła, czyli „łącności z mieszkańcami nieba, z Maryją Dziewicą, aniołami i świętymi oraz modlitewne wstawiennictwo za zmarłych”²⁹

Wszystkie przejawy eucharystycznej pobożności, co do swej treści i formy, jeśli są wyrazem prawdziwego, autentycznego i wiarygodnego aktu cnoty religijności, jednocześnie zawsze będą zewnętrznym świadectwem, w całym życiu chrześcijańskim, głębokiego poczucia sacrum. Uwzględniając zarówno wymiar chrystocentryczny jak i pneumatohagijno-ekleziologiczny, będą uświadomieniem dla pojedynczych osób jak i całych wspólnot, iż znajdują się w obliczu Tego, który jest po trzykroć święty i transcendentny”³⁰

²⁷ Jan Paweł II, Homilia w czasie Mszy św. sprawowanej w Wieczerniku w Jerozolimie 24 marca 2000 r.

²⁸ Por. Encyklika „Ecclesia de Eucharistia”, Rzym 2003, 21-25.

²⁹ Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii, 62.

³⁰ Jan Paweł II, Przesłanie do Uczestników Sesji Plenarnej Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, Rzym 21 września 2001, 3.

Ta postawa pobożna, „przepełniona czcią i poczuciem świętej bojaźni”³¹, nawet wobec ludzi niewierzących, jest wymownym znakiem, że człowiek stoi „przed majestatem Boga”³²

³¹ Tamże.

³² Tamże.